

Historia medycyny jako pamięć, krytyka i zobowiązanie

Po co historia medycyny? Pytanie postawione w jednym z tekstów tego numeru wyznacza zarazem jego najważniejszą oś. Historia nie jest tu zamkniętym katalogiem nazwisk, dat i dawnych metod, lecz sposobem rozumienia współczesnej medycyny: jej języka, instytucji, etosu i odpowiedzialności. Pozwala zobaczyć, że postęp rodzi się z obserwacji, sporu, błędu i cierpliwej korekty, a wiedza kliniczna zawsze rozwija się w określonych warunkach społecznych i biograficznych.

Taką perspektywę uosabiał Profesor Zbigniew Domosławski – klinicysta, historyk i filozof medycyny, nauczyciel kilku pokoleń. Poświęcony mu artykuł przypomina, że kształcenie lekarza nie może ograniczać się do doskonalenia kompetencji technicznych. Potrzebuje ono humanistycznej refleksji, która uczy krytycznego myślenia, pokory wobec granic poznania oraz wrażliwości na chorego jako osobę. To przesłanie stanowi dobry punkt odniesienia dla wszystkich prac zebranych w niniejszym tomie.

Autorzy studium o wodogłowie w XVI w. wracają do traktatu Jana Hieronima Chrościejowskiego, by zaprezentować siłę erudycji dawnych lekarzy, a zarazem ograniczenia ówczesnych teorii. Z kolei analiza rozwoju diagnostyki i leczenia gruźlicy krtani w Krakowie, we Lwowie i w Warszawie odsłania drogę od terapeutycznej bezradności do coraz śmielszych prób rozpoznawania i zwalczania choroby. Oba teksty zachęcają, by dawnych koncepcji ani nie ośmieszać, ani nie idealizować, lecz by odczytywać je w kontekście dostępnej wiedzy, narzędzi i doświadczenia.

Historia Zakładu Radiologii Pediatricznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego przenosi czytelnika w nieco bliższą przeszłość. Przemiana od klasycznej radiografii ku ultrasonografii, tomografii komputerowej i obrazowaniu cyfrowemu okazuje się nie tylko historią

aparatury, ale także opowieścią o zespołach, organizacji pracy, współpracy między specjalnościami oraz o ludziach, którzy wprowadzali nowe rozwiązania do codziennej opieki nad dzieckiem. Instytucjonalna pamięć chroni te doświadczenia przed zredukowaniem postępu do listy wynalazków.

Dwa artykuły biograficzne przywracają medycynie wymiar osobisty. Wspomnienie o Janie Maju, otorynolaryngologu i organizatorze śląskiej opieki specjalistycznej, ukazuje znaczenie mistrzostwa, uczciwości i odpowiedzialności za uczniów. Losy Jana „Kroka” Kurdwanowskiego – lekarza, uczestnika powstania warszawskiego, emigranta i pisarza – łączą historię zawodu z doświadczeniem wojny, przymusowych wyborów i pamięci zapisanej w literaturze. Biografia staje się tu źródłem wiedzy o epoce, jak również pytaniem o wartości, które pozwalają zachować zawodową i osobistą integralność.

Recenzja historii krakowskiej Katedry Mikrobiologii oraz reaktywowana po wielu latach selektywna bibliografia nowości z zakresu historii medycyny przypominają natomiast o warsztacie badacza. Trwałość pamięci wymaga archiwów, krytycznej lektury, precyzyjnych ustaleń i narzędzi pomagających odnaleźć nowe publikacje.

Dawne diagnozy, kolejne generacje aparatury, losy ośrodków i świadectwa jednostek nie tworzą prostej opowieści o nieuchronnym triumfie nauki. Ukazują medycynę raczej jako przedsięwzięcie zbiorowe, zależne od odwagi badaczy, jakości instytucji, wymiany idei oraz społecznego zaufania. Taki obraz pomaga uczciwie oceniać zarówno osiągnięcia, jak i zaniechania przeszłości, a zarazem lepiej rozumieć dzisiejsze dylematy.

Niniejszy numer dowodzi, że historia medycyny jest żywą praktyką intelektualną, łączącą analizę daw-

nych teorii, dzieje specjalności i instytucji, świadectwa biograficzne oraz troskę o źródła. W epoce gwałtownych przemian technologicznych taka perspektywa jest szczególnie potrzebna: pomaga rozpoznawać cenę po-

stępu, zachować ciągłość doświadczenia i pamiętać, że w centrum medycyny zawsze powinien stać człowiek.

Prof. Andrzej Grzybowski
Redaktor naczelny